

---

## „MODERNIZM HEBRAJSKI ZAPOMNIANY” – POEZJA HEBRAJSKA W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Modernizm w literaturze hebrajskiej przyjęto datować na lata 20. i 30. XX wieku i łączyć z rozwijającym się w Palestynie centrum literackim. Określany jest jako *erec-israelski* (bo ukształtowany przez tzw. pokolenie przed powstaniem państwa Izrael, czyli *ha-dor ha-erec-israeli*), a jego kanonizacja była skutkiem postrzegania historii literatury nowohebrajskiej z perspektywy syjonistycznej, perspektywy, którą Chana Kronfeld celnie określiła jako „statyczną, zawężoną, terytorialistyczną”<sup>1</sup>. Nieco bardziej pogłębione spojrzenie na modernizm poezji hebrajskiej uwzględnia wpływ literatur narodowych i powiązania z modernizmem światowym – w przypadku modernizmu lat 20. i 30. wpływ moderny rosyjskiej (głównie futuryzmu i symbolizmu), w twórczości modernistów późniejszych zaś (*Dor ha-medina*, którego naczelnymi przedstawicielami byli poeci Jehuda Amichaj, Natan Zach czy Dalia Rabikowicz) wpływ anglo-amerykańskiego imaginizmu<sup>2</sup>.

W ten sposób poezja pierwszej fali modernizmu hebrajskiego jest postrzegana przede wszystkim jako produkt rewolucyjnego syjonizmu i trzeciej *aliji* (teoria Mirona<sup>3</sup>), a jej prekursorami mieli być Abraham Szlonski, Natan Alterman i Lea Goldberg. Ograniczenie zjawiska modernizmu do konkretnego miejsca – Erec Israel, i czasu – lata 20.–30., jest ujęciem wykluczającym inne, poboczne trendy. Tymczasem modernizm hebrajski, zdefiniowany zmieniającymi się ośrodkami kultury i literatury nowohebrajskiej, nie był zjawiskiem homogenicznym. Jest on, jak zaznacza Kronfeld, fenomenem znacznie szerszym, wielobarwnym, a przede wszystkim wykraczającym poza granice mapy i czasu<sup>4</sup>. Jego korzenie tkwią w europejskiej diasporze i do niej należy sięgać, szukając źródeł inspiracji moder-

---

<sup>1</sup> Kronfeld nawiązywała przede wszystkim do głównego historyka literatury nowohebrajskiej, tj. Gershona Shakeda – zob. Ch. Kronfeld, *On the Margins of Modernism. Decentering Literary Dynamics*, Berkeley and Los Angeles, 1996, s. 65.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>3</sup> D. Miron, *Bodedim be-moadam*, Tel Awiw, 1987; Ch. Kronfeld, *op. cit.*, s. 58.

<sup>4</sup> Ch. Kronfeld, *op. cit.*, s. 2–3, 57–58.

nistów hebrajskich. Tyczy się to zarówno wymienionej wyżej kanonicznej trójcy modernistów pokolenia *erec-israelskiego*, imigrantów z Europy Wschodniej<sup>5</sup>, jak i licznych modernistów zapomnianych, tworzących, by posłużyć się sformułowaniem badaczki „na marginesach modernizmu”. Zgodnie z sugestią Raymonda Williamsa, który wskazywał negatywne konsekwencje kanonizacji modernizmu i podkreślał potrzebę odkrywania i badania alternatywnych tradycji<sup>6</sup>, artykuł ten ma na celu przypomnienie o twórczości poetów hebrajskich z Polski międzywojennej.

## Zapomniane centrum

Na skutek coraz trudniejszej sytuacji politycznej i ekonomicznej Żydów w Europie Wschodniej – pogromów, rewolucji w Rosji oraz I wojny światowej, a co za tym idzie, zwiększonej emigracji Żydów do Palestyny, przyjmuje się, że jedyne „prawdziwe” i „naturalne” centrum literatury i kultury hebrajskiej, począwszy od lat 20. XX wieku znajdowało się w *jiszuwie*<sup>7</sup>. Tym samym działalność pisarzy hebrajskich w diasporze zesła na dalszy plan, a ich twórczość można określić nie tylko jako zapomnianą, ale wręcz zaniedbaną, w rzeczywistości zaś nieznaną<sup>8</sup>. Oprócz pojedynczych artykułów<sup>9</sup>, najbogatszym i w zasadzie jedynym pogłębionym studium twórczości poetyckiej polskiej diaspory tego okresu jest poprzedzona artykułami krytycznymi antologia poezji hebrajskiej powstałej w Polsce międzywojennej opracowana przez Dawida Weinfelda<sup>10</sup>. Krytyka izraelska bowiem zgodnie stwierdziła, że poza kilkoma wyjątkami centrum literackie w Polsce w okresie między-

<sup>5</sup> Abraham Szlonski pochodził z Ukrainy, Lea Goldberg urodziła się w Królewcu, a wychowała w Kownie, Nathan Alterman urodzony w Warszawie, dzieciństwo i nastoletnie lata spędził w Rosji i na Ukrainie.

<sup>6</sup> R. Williams, *When was Modernism* [w:] *The Politics of Modernism*, red. T. Pinkney, London–New York 1989, s. 35. O kanonizacji literatury hebrajskiej i praktykach „wykluczania”, które były częścią procesu tworzenia nowej kultury narodowej, zob. M. Gluzman, *The Politics of Canonicity*, Stanford 2003.

<sup>7</sup> Z. Shawit, *Alijatom we-nefilatam szel ha-merkazim ha-sifrutim be-Ejropa u-we-Amريكا we-hakamat ha-merkaz be-Erec-Israel*, „Ijunim Bi-Tkumat Israel” 1994, nr 4; G. Shaked, *The Great Transition* [w:] *Great Transition: The recovery of the lost centers of Modern Hebrew Literature*, red. G. Abramson, T. Parfitt, New Jersey 1985, s. 117–125; J. Shawit, *The Cultural Centre in Palestine* [w:] *Great Transition*, s. 130–134.

<sup>8</sup> D. Weinfeld, *Sznot ha-szloszim ha-raot: Berger, Werbner, Lusternik, Sztokhamer we-acherim* [w:] *idem, Ha-szira ha-iwrit be-polin bejn sztej milchamot ha-olam*, Jeruszałajm 1997, s. 63.

<sup>9</sup> U. Shawit, *Acharonej ha-meszorerim ha-iwrim be-Polin*, „Mibifnim” 1973, nr 3–4, s. 311–322; D. Weinfeld, *Szlosza meszorerim jehudim – Polin – sznot szloszim*, „Chadarim” 1981, nr 2, s. 38–44.

<sup>10</sup> Utwory poetów wraz ze skąpyimi informacjami biograficznymi przedrukowano także w publikacjach poświęconych pisarzom hebrajskim – ofiarom Zagłady: *Udim*, red. E. Indelman, t. 1–2, Jeruszałajm–Tel Awiw 1960–1965, i specjalny numer „Jedijot Gnazim” 1973, nr 81, red. Israel Cohen.

wojennym, by użyć słów Gershona Shakeda, „nie miało zbyt wielkich osiągnięć w dziedzinie literatury”<sup>11</sup>. Tendencja ignorowania twórczości powstającej w diasporze widoczna była już w latach 20. i 30. w stosunkach między pisarzami diasporowymi a tymi osiadłymi w *jiszuwie*<sup>12</sup>. Natan Cohen wskazywał na problem wzajemnego niezrozumienia jako istotę napiętych relacji między literackim establishmentem w Palestynie a ośrodkami w diasporze<sup>13</sup>. Według historyka bardzo szybko, niemal automatycznie następowała zmiana stosunku pisarzy emigrujących do Erec-Israel do tych, którzy pozostali w Europie<sup>14</sup>. Zmiana realiów życia powodowała, że część twórców w myśl syjonistycznej zasady negowania diasporę odcinała się od swych europejskich korzeni, a ich stosunek do hebrajskiej działalności kulturalnej zakrawał na ignorancję. Ten, kto nie publikował w czasopismach wydawanych w Palestynie – „Dawar”, „Moznajim” czy „Giljonot” – przestawał się liczyć<sup>15</sup>. Ci zaś, którzy nadal znajdowali się w diasporze, czyli na peryferiach, światem byli drugorzędności swej twórczości w stosunku do literatury tworzonej w i o Erec-Israel. Cohen zwracał uwagę, że co najmniej chłodne stosunki między młodymi pisarzami z diaspory a ich patronami w Erec-Israel miały na nich bardzo duży, demotywuujący wpływ<sup>16</sup>.

Znamiennym jest też fakt, że nawet w hebrajskich czasopismach literackich wydawanych ówczesnie w Polsce twórczość omawianych poetów – Icchaka Arje Bergera, Awrahama Dowa Werbnera i Malkiela Lusternika – nie doczekała się

<sup>11</sup> G. Shaked, 'We-halwaj nitna lahem ha-jecholet lehamszich...' *Le-sugijat merkazej-hamiszne ba-sifrut ha-iwrit bejn sztej milchamot ha-olam*, „Tarbic” 1982, t. 51, nr 3, s. 488. Podobne stwierdzenia zob. G. Shaked, *The Great Transition...*; Ch. Shmeruk, *Hebrew-Yiddish-Polish: A Trilingual Jewish Culture [w:] The Jews of Poland Between two World Wars*, red. I. Gutman, E. Mendelsohn, J. Reinhartz, Chone Shmeruk, Hanover-London 1989, s. 297.

<sup>12</sup> W reakcji na takie zachowanie w latach 30. na nowo rozgorzała dyskusja o charakterze literatury hebrajskiej, która przeradzając się w międzynarodową debatę, poruszała kwestię kultury hebrajskiej w diasporze. Jej początek dał wykład Szimona Rawidowicza opublikowany w „Ha-Olam” (1930, Berlin) – głównym organie Światowej Organizacji Syjonistycznej. Rawidowicz jako przeciwnik „negowania diaspory” podkreślał potrzebę współdziałania i wzajemnego wsparcia diaspory i centrum erec-israelskiego. Podobnie Aszer Barasz, jedna z ważniejszych ówczesnie osobistości literackich *jiszuwu*, wskazywał na ograniczenie i wąskie horyzonty literatury powstającej w Erec-Israel. Określając ją jako „literaturę plemienia”, apelował o „literaturę narodu” będącą wynikiem współpracy ośrodka erec-israelskiego z diasporą, opartej na wzajemnym poszanowaniu. Barasz postawił pytanie, z którym do dziś polemika jest kojarzona: „Czy literatura hebrajska ma być literaturą plemienia czy narodu?”. Głównym oponentem Barasza i Rawidowicza był J. Rabinowicz. S. Rawidowicz, *Le-szem chidusz sifrutenu*, „Ha-Olam” 1930, 2, 9 (16 XII); S. Rawidowicz *Sztej sze'elot sze-hen achat*, „Moznajim” 1931, nr 44–45; A. Barasz, *Sifrut szel szewet o sifrut szel am?*, „Moznajim” 1931, nr 29, s. 9–11; tamże ukazały się też reakcje członków PEN Clubu; J. Rabinowicz, *Al am wa-szewet*, „Moznajim” 1931, nr 49–50.

<sup>13</sup> N. Cohen, *Ha-swiwa ha-sifrutit ha-iwrit be-polin (1920–1939) u-kszareja im ha-mimsad ha-sifrut u-necigaw be-erac-israel*, „Tarbic” 1998, nr 67, s. 379–395.

<sup>14</sup> Za przykłady podaje Cohen Eliezera Sztajnmanna i Jaakowa Fichmana – *ibidem*, s. 389.

<sup>15</sup> G. Shaked, *The Great Transition...*, s. 123.

<sup>16</sup> N. Cohen, *op. cit.*, s. 392–395.

wielu komentarzy<sup>17</sup>. I tak spośród twórców hebrajskich tego czasu zachowała się pamięć jedynie o kilku, między innymi o Icchaku Kacnelsonie, lecz raczej dzięki jego utworom w jidysz<sup>18</sup>, Matitjahu Szohamie (Polakiewicz) oraz Berze Pomerancu „odkrytym” po latach<sup>19</sup>.

W procesie odpominania literatury hebrajskiej powstającej w Polsce międzywojennej ważną rolę odegrali dwaj badacze – Hanan Hever<sup>20</sup> zajmujący się prozą tego okresu oraz wspomniany już Dawid Weinfeld. Oni to wskazywali na dwa oblicza centrum hebrajskiego w Polsce, w którym, paradoksalnie, mimo zaostarzającego się w latach 30. kryzysu, nastąpiło rozbudzenie twórcze, i to zwłaszcza w dziedzinie poezji. Oprócz zbioru poezji *Ba-Sach* [Współ] (Warszawa 1932) ukazały się wówczas tomy wierszy Bera Pomeranca (*Be-sfatajim el-ha-sela*, Warszawa 1935), Malkiela Lusternika (*Sufat awiw*, Warszawa 1935), Natana Sztokhamera (*Chazon jamim*, Lwów 1933), Awrahama Dowa Werbnera (*Zwaot*, Lwów 1934), Icchaka Arje Bergera (*Tewel gowaat*, Lwów 1934) czy Moszego Basoka (*Be-szlawim*, Warszawa 1934). Ich twórczość, jak pisał Weinfeld, odegrała rolę świadka polskiej rzeczywistości lat międzywojennych<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Publikację tomu poezji Bergera (*Tewel gowaat*) odnotowano w erec-israelskim „Dawar” (10 VIII 1934, 6 VI 1935), wraz z informacją o obszernym artykule krytycznym autorstwa Ozjasza Tillemanna w polsko-żydowskim periodyku „Chwila” (5769/1935). W „Dawar” ukazała się krótka recenzja tomu – zob. P. Lander, *Icchak Arje Berger, Tewel gowaat, Lwów 1934*, s. 32, „Dawar”, 10 VIII 1934. Podobnie wzmianka o publikacji zbioru Werbnera znalazła się w kronice literackiej redagowanej przez Dowa Sadana i zawierała informację o artykule krytycznym na temat tomu opublikowanym w jidyszowym „Dos Neje Wort” – zob. D. Sadan, *Bejn ha-szitin*, „Dawar”, 22 VIII 1935. W roku 1958 Szraga Awneri ogłosił wspomnienia o poecie – zob. S. Awneri, *Dalia nidachat*, „Prakim le-diwej sifrut, chinuch we-chewra” 1958, nr 7–8. Jak podaje Zutra (zob. przyp. 29), oprócz wzmianki o publikacji, w czasopiśmie hebrajskich nie ukazała się żadna recenzja tomu *Sufat awiw* autorstwa Lusternika, dwie zaś wydrukowano na łamach periodyków jidyszowych – „Hajnt” (1935, nr 154) i „Moment” (1935, nr 226, 27 IX). Obie, jak pisał Zutra, były nieprzychylnie – I.B. Zutra, *Ani bichlal ejni moderni* – *chajaw we-jecirato szel Malkiel Lusternik (1912–1943)*, praca magisterska, Tel Awiw 2003, s. 30–31 (niepublikowana w całości).

<sup>18</sup> Przede wszystkim poemat *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie* napisany przez poetę w obozie Vittel podczas II wojny światowej.

<sup>19</sup> O Szohamie pisali m.in. G. Shaked, M. Basok, Ch. Kronfeld – zob. D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 181. Jego najbardziej znaną sztukę *Cor w'Jeruszałajim* [Tyr i Jerozolima] (1933) wystawiano w teatrach izraelskich – Teatrze Narodowym „Ha-Bima” (1958) i „Bejt Lessin” (2003). Pisma zebrane Szohama wydano w Izraelu w 1964 roku. Lista artykułów o Pomerancu zob. D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 259–260. Pracę magisterską (niepublikowaną) poświęconą poezji Pomeranca napisała pod kierunkiem prof. Uziego Szawita Rachel Dgani: *Ber Pomeranc – ha-isz we-szirato*, Tel Awiw 1988 (praca dostępna w Sourasky Central Library). Wybór poezji Pomeranca wydano w Izraelu w 1966 roku.

<sup>20</sup> H. Hever, *The Struggle over the Canon of early-20th century Hebrew Literature: The case of Galicia oraz From Exile-without-Homeland to Homeland-without-Exile: Hebrew Fiction in Interwar Poland* [w:] *idem, Producing the Modern Hebrew Canon. Nation Building and Minority Discourse*, New York University Press, New York–London 2002.

<sup>21</sup> D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 63, 67.

## Poeci hebrajscy nieznani – Berger, Werbner, Lusternik

Choć można odnaleźć wiele wspólnych motywów dla poezji hebrajskiej pisanej ówczesnie w Polsce, nie była ona tak jednolita, jak mogłoby się wydawać. Obok poetów tworzących w nowym duchu można wyróżnić także poetów „klasycznych”, oddalonych od problemów przyziemnych, zajmujących się tematyką uniwersalną jak Szoham, mistyczną i religijną jak Aron Cejtlin czy tworzących poezję całkowicie indywidualną jak Ber Pomeranc. Prócz tej twórczości, noszącej znamiona poetyki Bialika, widoczny wpływ na polskich poetów miały też nastroje rodem z rewolucyjnej Rosji znajdujące odzwierciedlenie w utworach pisanych na wzór rytmicznych marszów. Tendencje te zauważyć można w niektórych wierszach Werbnera, ale przede wszystkim u poetów ze zbioru *Ba-Sach*, który jako jednorazowa publikacja ukazał się w 1932 roku. W ich poezji, wyczulonej na cierpienia społeczeństwa, ważne miejsce zajmuje motyw braterstwa, poeci wyrażają solidarność z „narodem pracującym”<sup>22</sup>. Zbiór dawał wyraz duchowi epoki, jak pisał w pięćdziesiątą rocznicę publikacji jeden z jego autorów – pobrzmiwały w nim echa wielkiego bezrobocia w Europie, nabierającego rozpędu kapitalizmu, biedy, pochłonięcia jednostki przez masę, znać było wpływ poezji Jesienina i Majakowskiego<sup>23</sup>.

Tytułowi moderniści zapomniani: Malkiel Lusternik, Awraham Dow Werbner i Icchak Arje Berger – pochodzący z różnych środowisk i mieszkający w różnych miastach – nie stworzyli konkretnej szkoły, choć podobieństwa ich poetyki są więcej niż dostrzegalne.

Icchak Arje Berger urodzony w 1907 roku w małym galicyjskim miasteczku Uhnów, wychował się w rodzinie chasydzkiej, uczęszczał do jesziwot, a następnie ukończył Hebrajskie Seminarium dla Nauczycieli we Lwowie. W latach 30. podjął pracę nauczyciela w Horodence i był jednym z ostatnich jego kierowników. Zginął podczas Shoah. Jako poeta debiutował w 1924 roku na łamach hebrajskiego czasopisma dla młodzieży „Ha-Kochaw”, następnie publikował w periodykach takich jak lwowski „Ha-Solel”, warszawskie „Ba-Derech” oraz wydawany w Palestynie „Dawar”<sup>24</sup>. W 1934 roku ukazał się drukiem jego jedyny tomik poezji – „dwadzieścia siedem wierszy o biedzie i upokorzeniu, jakie możliwe jest tylko w naj-

<sup>22</sup> W zbiorze opublikowano utwory następujących poetów: Jaakow Fichman, Malkiel Lusternik, Mosze Tajtelman (Tamri), Noach Plantowski (Pni'el), Dow Chomski, Aszer Richter (Szofet), Josef Czesler, Azriel Hechajmi (Uchmani, pseud. Ran Adi). W całości przedrukowany w antologii D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 465–483.

<sup>23</sup> M. Tamri (Tajtelman), *Chamiszim szana le-hofaat Ba-Sach (1932–1982)*, „Cafon” 1996, nr 4, s. 157–161.

<sup>24</sup> D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 309.

straszniejszym ubóstwie”<sup>25</sup>. Przez krótki czas redagował ręcznie pisane pisemko jidysz-hebrajskie „Unzer Goral” o charakterze informacyjnym<sup>26</sup>. W 1937 roku wydał czasopismo hebrajskie z pracami swoich uczniów („Nicanim” – jednodziówka).

Także Arje Dow Werbner pochodził z galicyjskiego miasteczka – był to Stojanów leżący niedaleko Lwowa. Choć jego ojciec był prostym stolarzem bez wykształcenia, nie szczędzono środków na nauki najstarszego syna – początkowo uczył się w chederze, a następnie w gimnazjum i lwowskim Hebrajskim Seminarium dla Nauczycieli. Po jego ukończeniu wrócił do rodzinnego miasteczka i pracował jako nauczyciel w miejscowych szkołach Tarbut. Jego talent poetycki odkrył ówczesny dyrektor seminarium, Jaakow Netanieli-Rotman, także poeta, i zachęcił go do publikacji. Pierwsze utwory Werbner ogłosił w 1933 roku we lwowskim „Ha-Solel”, a następnie w „Sefer Ha-Szana L’Jehudej Polanja” (Kraków 1938) i erec-israelskich pismach „Gazit” i „Dawar”. W 1934 roku drukiem ukazał się tom jego hebrajskich poezji *Zwaot* [Wstrząsy] (Lwów). Publikował w trzech językach – oprócz wydawnictw hebrajskich jego wiersze i felietony ukazywały się w pismach jidyszowych „Dos Freje Wort”, „Ojfgang” i „Der Morgen”, współpracował także z periodykami polsko-żydowskimi, m.in. lwowską „Chwilą”<sup>27</sup>. Działał w partii Hitachdut i w 1938 roku udało mu się wyemigrować do Palestyny, gdzie podjął studia na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Wrócił, by sprowadzić do Erec-Israel swą rodzinę, lecz wybuch wojny mu to uniemożliwił. W roku 1938 bądź 1939 ogłosił drukiem zbiór poezji w jidysz *Wen zingt a chaluc* (Lwów). Nie jest znana dokładna data jego śmierci, wiadomo natomiast, że do roku 1941 przebywał w Kołomyi<sup>28</sup>.

Zdecydowanie najwięcej materiałów biograficznych – a nawet studiów nad twórczością literacką i publicystyczną – znaleźć można na temat Malkiela Lusternika<sup>29</sup>. Ten najmłodszy (1912–1943) i najbardziej aktywny z opisywanych poetów urodził się w zamożnej, zasymilowanej rodzinie przemysłowców łódz-

<sup>25</sup> P. Lander, *Ichhak Arje Berger, Tewel gowa’at, Lwów 1934*, s. 32, „Dawar”, 10 VIII 1934. Prawie wszystkie utwory przedrukowane zostały w antologii zredagowanej przez D. Weinfeld’a.

<sup>26</sup> *Ha-mesorer Ichhak Arje Berger* [w:] red. Natan Ortner *Sefer zikaron le-kehilat Hivniv (Uhnów)*, Tel Awiw 1981, s. 126.

<sup>27</sup> „Awraham Dow Werbner” [w:] red. Elchanan Indelman, *Udim – leket diwrej sofrim iwrim sze-nispu be-Szoat Ejropa bi-sznót 1939–1945*, red. Elchanan Indelman, Jerozolima–Tel Awiw, t. 1, s. 154. D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 367.

<sup>28</sup> *Awraham Dow Werbner*, „Jedijot Gnazim – sofrim iwrim sze-nispu ba-Szoa” 1973, t. 5, nr 81, s. 459.

<sup>29</sup> Bogatym źródłem informacji o Lusterniku jest przywoływana tu już praca magisterska Itaja Benjamina Zutry *‘Ani bichlal ejni moderni’ – chajaw we-jecirato szel Malkiel Lusternik (1912–1943)* napisana pod kierunkiem prof. Avnera Holtzman’a na Tel Aviv University i dostępna w bibliotece Sourasky. Praca nie została opublikowana w całości, jednak jej historyczno-biograficzna część ukazała się drukiem – zob. I.B. Zutra, *Malkiel Lusternik we-szkijato szel ha-merkaz ha-tarbuti ha-iwri be-polin ha-acmait*, „Ga’led” 2012, nr 23, s. 105–129.

kich. W domu rodzinnym mówiono po polsku, a Malkiel (właśc. Maksymilian) otoczony był polskimi artystami i, jak podają Cwi Zwulun Wajnberg i Bencijon Benszalom, wychował się w duchu kultury polskiej<sup>30</sup>. Hebrajskiego nauczył się dopiero jako nastolatek w hebrajskich szkołach prywatnych prowadzonych przez rodzinę Icchaka Kacenelsona w Łodzi. Już wtedy zaczął pisać do szkolnej gazetki „Chajejnu” wydawanej przez łódzkie gimnazjum. Zafascynowany ruchem syjonistycznym przyłączył się do organizacji młodzieżowej partii Hitachdut – Gordonii, i skomponował jej hymn<sup>31</sup>. W czasopiśmie ruchu publikował w trzech językach<sup>32</sup> artykuły ideologiczne, syjonistyczne wiersze i recenzje. Współ z Cwi Zwulunem Wajnbergiem redagował hebrajskie czasopismo literackie „Reszit” [„Początek”] (Warszawa 1932–1934), które zresztą sam w większości finansował. Podobnie z „Tchumim” [„Granice”] (Warszawa 1937–1938) – jednym z ostatnich hebrajskich periodyków literackich wydawanych w międzywojennej Polsce, którego był pomysłodawcą i współredaktorem<sup>33</sup>. W 1935 roku ogłosił drukiem tom poezji *Sufat awiw* [*Wiosenna burza*], publikował też wiersze, recenzje i artykuły w licznych czasopiśmie hebrajskich, m.in. „He-Atid”, „Ba-Derech”, „Le-Iwri”, „Ha-Olam”, „Sefer Ha-Szana L’jehudej Polanja” oraz erec-israelskich „Dawar”

<sup>30</sup> Kontakty z artystycznym środowiskiem zawdzięczał przyjaciółom i adoratorom swej starszej siostry Heleny, aktorki teatralnej. Wspomnienia o Lusterniku opublikował Cwi Zwulun Wajnberg, który przez kilka lat współpracował z nim przy redakcji czasopism hebrajskich („Reszit”, „Tchumim”) – zob. C.Z. Wajnberg, *Malkiel Lusternik* [w:] *Adam be-ohalo*, Tel Awiw–Jeruszalajim 1955, t. 4, ss. 214–217 (tekst po raz pierwszy opublikowany w roku 1944 w czasopiśmie „Giljonot”); zob. także B. Benszalom, *Sofrim iwrim sze-nispu ba-szoa*, „Dawar”, 19 IV 1974.

<sup>31</sup> Łódzki oddział Gordonii powołano w 1928 roku. Poza tym, że skomponował hymn organizacji, Lusternik brał udział w obozach młodzieżowych i zebraniach, w pracach redakcyjnych nad periodykami ugrupowania, które ukazywały się kolejno w jidysz, po hebrajsku i po polsku, oraz w szeregu zajęć promujących kulturę hebrajską. Więcej na temat działalności Lusternika w Gordonii zob. I.B. Zutra, *‘Ani bichlal ejni moderni’...*, s. 13–17; *idem*, *Malkiel Lusternik we-szkijato...*, s. 110–112.

<sup>32</sup> Pismo ruchu „Gordonia” w jidysz ukazywało się w Warszawie w latach 1933–1935, a po hebrajsku pod tym samym tytułem w 1936–1937. Głównym organem organizacji było jednak czasopismo wydawane po polsku, którego ukazało się zresztą łącznie najwięcej, bo 13 numerów w nakładzie przekraczającym 2000 egzemplarzy. Pierwszy jego numer nosił tytuł „Nasze Słowo” (Warszawa 1934), następnie zmieniono go na „W Drodze”. O ile w czasopiśmie hebrajskim i jidysz drukowano głównie treści ideologiczne i wychowawcze, to „W Drodze” dużo miejsca poświęcało na nowiny ze świata kultury – przeglądy teatralne, recenzje i przedruki literatury hebrajskiej. Jak pisał Zutra, w listach Lusternika do Dowa Sadana odzwierciedla się zaangażowanie młodego poety w redakcję pisma, które miało w jego wyobrażeniach propagować kulturę hebrajską wśród żydowskiej młodzieży mówiącej na co dzień po polsku – I.B. Zutra, *Malkiel Lusternik we-szkijato...*, s. 112, przyp. 24.

<sup>33</sup> Czasopismo współredagował z Berem Pomerancem i Natanem Eckiem. Jego ostatni, trzeci numer był gotów do druku tuż przed wybuchem wojny, jednak zdążono wydać jedynie pierwodruk, który nie wszedł do obiegu. Według świadectwa Ecka, Lusternik, po tym jak przeniesiono go do warszawskiego getta, udał się do zniszczonej drukarni przy ul. Elektoralnej w celu ocalenia ostatnich egzemplarzy czasopisma. Znalazł kilka sztuk i jedną z nich wręczył Icchakowi Kacenelsonowi – N. Eck, *Ha-toim be-darkej ha-mawet*, Jeruszalajim 196, s. 195–196.

i „Giljonot”, a także w pisemku dla dzieci „Olami”<sup>34</sup>. W czasie wojny przebywał w getcie warszawskim, następnie został przeniesiony do obozu pracy w Starachowicach, by później wrócić do Warszawy, gdzie znalazł schronienie po stronie aryjskiej. Zwabiony wieścią o „Hotelu polskim” wpadł w zasadzkę Niemców i został wysłany do Auschwitz, gdzie zginął w 1943 roku.

## I spadły na świat niczym rześista ulewa / głód, / zniszczenie / i wstrząsy<sup>35</sup>/ (A.D. Werbner)

Cechą wspólną liryki omawianych poetów jest jej aktualność, zaangażowanie w sprawy społeczne i liczne odniesienia do polskiej rzeczywistości. Ich utwory, będące często, jak pisał Weinfeld, zwierciadłem ulicy, cechuje bezpośredniość stylu – prosty, codzienny i zazwyczaj wolny od rymów język<sup>36</sup>. Bywa on naturalistyczny, pojawiają się też kolokwializmy i wulgaryzmy. „Nad tą poezją nie rozciągają się wysokie niebiosy ani nie ma pod nią przepaścistej otchłani”, pisał o zbiorze Bergera Pinchas Lander, a jego słowa odnieść można też do twórczości pozostałych poetów<sup>37</sup>. Poeci nie podejmują tematów uniwersalnych, a ich wiersze dalekie są od mistyki, sentymentalizmu czy symbolizmu. Podmiot liryczny w wierszu nie jest jedynym i wybranym, ale jednym z tłumu – przechodniem przedstawiającym rzeczywistość miejską i biedę swoją oraz swojego narodu. Pisane często w pierwszej osobie, opisujące stan emocjonalny i mające nieraz charakter reportażowy wiersze sprawiają wrażenie osobistych wyznań. W utworze Lusternika *Ani [Ja]* czytamy:

Ja wcale nie jestem modernistą,  
Ani futurystą, ani klaunem,  
Po prostu Lusternik, to moje nazwisko,  
Nie Złotogórski czy Jaśniepan.  
I choć obcy jest mi tak król, jak i pan,  
Malkiel<sup>38</sup> ludzie mnie zwą,

<sup>34</sup> Szczegółowa lista publikacji poety załączona jest w pracy magisterskiej Zutry, zob. I.B. Zutra, *‘Ani bichlal ejni moderni’...*, s. 191–203. Lista nie zawiera, niestety, informacji o publikacjach w prasie polsko-żydowskiej.

<sup>35</sup> Wiersz otwierający tom A.D. Werbnera *Zwaot*, Lwów, 1934, s. 3. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia poezji własne.

<sup>36</sup> D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 68–70. Na tych poetów nie miały wpływu wywarły zapewne nowatorskie wiersze Abrahama Szlonskiego, choć warto zaznaczyć, że jego najszerzej oddziałujący tom poezji *Awnej bohu* ukazał się w 1934 roku, czyli w tym samym czasie co zbiory hebrajskich poetów z Polski.

<sup>37</sup> P. Lander, *Ichhak Arje Berger...*, Lwów 1934, s. 32, „Dawar”, 10 VIII 1934.

<sup>38</sup> Dosłownie: „Królem moim jest Bóg”.



Mieszkam sobie w włókienniczym mieście,  
Łódź, Cegielniana pięćdziesiąt.

Poeci podkreślają swą odmienność od pokolenia ojców, mówią o sobie jako o pokoleniu, które ma przynieść zmiany. „Drogą mych rodziców nigdy nie kroczyłem/ ona zawsze obca była mej duszy”<sup>39</sup>, pisał Lusternik; podobnie Werbner: „Daleki od ciebie jestem mój ojciec, przepaść wieków między nami/ jestem z tych poszukujących czegoś, co nie odnalezione/ z tych słabych i zawsze do walki gotowych”<sup>40</sup>. Oddalenie od Boga i tradycji Lusternik manifestował wielokrotnie, tak jak w wierszu *My*, zaczynając go słowami: „Urodziliśmy się bez Boga (...), nie wielbiliśmy majestatu niebios ani ich Pana”<sup>41</sup>.

## Ojczyzna obczyzna

W wierszach poetów ważną rolę pełni przestrzeń miejska – wędrujący po Łodzi, Warszawie (Lusternik) czy Lwowie (Berger i Werbner) opisują otaczające ich ulice w sposób przypominający nieraz dziennikarską relację. Ciekawe może być zestawienie zaznaczającego się w ich poezji silnego związku z miejscem zamieszkania z postrzeganiem Polski i kwestią ojczyzny. Poeci ci bowiem, jak pisał Uzi Szawit, byli wszyscy bez wyjątku entuzjastami ruchu syjonistycznego<sup>42</sup>. I choć na język literackiego wyrazu wybrali ten, który miał przyszość tylko w Erec Israel, nieliczne są wśród ich utworów, z wyjątkiem Lusternika, wiersze *chalurowe*. Berger w liście do Dowa Sadana pisał w imieniu młodych poetów hebrajskich żyjących w Polsce: „My wszyscy, żyjący w niewielkich miasteczkach, jesteście nauczycielami hebrajskiego (...), jedyna nasza nadzieja to jak najszybsza imigracja do Erec, bo przyszość tutaj przedstawia się nad wyraz podle. Erec Israel to jedyny jasny punkt w naszym życiu”<sup>43</sup>. W jego poezji centralne miejsce zajmuje jednak nie Palestyna, a Polska właśnie. Nawet u Lusternika, którego można określić jako najbardziej syjonistycznego z omawianej grupy, w wierszu *Pionierzy* obok entuzjazmu pojawiają się wątpliwości: „Zapłonęła wizja, ale gdzie i czym ona jest?/ I kto ją zapalił – przyjaciel czy wróg?”<sup>44</sup>. Nie-bycie w Erec

<sup>39</sup> M. Lusternik, [Drogą mych rodziców nigdy nie kroczyłem] [w:] *Sufat awiw* [Wiosenna burza], Warszawa 1935, s. 7. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie dalsze cytowane utwory pochodzą ze zbioru. Część z nich można znaleźć w antologii D. Weinfelda.

<sup>40</sup> A.D. Werbner, *Daleki od ciebie jestem ojciec* [w:] *Zwaot*, Brit Iwrit Olamit, Lwów 1934, s. 27.

<sup>41</sup> M. Lusternik, *Sufat awiw*, s. 21. Podobnie w wierszach: *Ja, Bejt Elohim* [Doma Pana], *Crif* [Chatka] czy 1937.

<sup>42</sup> U. Szawit, *Acharonej ha-meszererim...*, s. 314.

<sup>43</sup> Przytaczam za Weinfeldem. Zob. D. Weinfeld, *Szlosza meszererim jehudim...*, s. 43.

<sup>44</sup> M. Lusternik, *Pionierzy*, s. 51.

Israel ma poniekąd uwydatnić ponurą egzystencję w diasporze. Podczas gdy „tu okropieństwa każdego dnia i złowieszcze wiatry wieją ze wszech stron (...) wy tam siedzicie spokojni nad rzekami Jordanu, nie znacie nowych wyroków”, pisał Werbner w wierszu *Do was w ojczyźnie*. Pojawiający się tu obraz Polski stanowić ma kontrast dla rzeczywistości erec-israelskiej – to Polska kryzysowa, borykająca się z bezrobociem i biedą. O Łodzi „pełnej ludzkich szkieletów” pisał Lusternik, a jeszcze bardziej drastycznych epitetów użył Berger w wierszu *Nie ma początku ani końca*: „Nie ma początku ani końca,/ Dniom niczym węzom oplatającym nasze szyje./ Nie ma pracy we Lwowie, Krakowie, Warszawie (...) Nasze miasta – cmentarze suchych kości”.

Stosunek poetów do kraju zamieszkania nie był jednak tak oczywisty, jakby się wydawało. O jego złożoności świadczy już samo nazewnictwo – Polska raz nazywana jest obczyzną, raz ojczyzną<sup>45</sup>. Tę ambiwalencję najlepiej chyba widać u Lusternika, który w ten oto sposób pisze o swoim mieście rodzinnym: „Ciebie nienawidziłem, Łódź, ciebie kochałem/ o moje miasto nieszczęśliwe, biedne i skażone”. I na koniec, zwracając się do miasta, wyraża nadzieję: „Być może nastanie jeszcze dzień i nadejdzie on niebawem,/ ja będę inny i ty inna będziesz”<sup>46</sup>. Pochodzenie z asymilowanej rodziny i wychowanie w polskiej kulturze wpłynęły zapewne na złożoność stosunku autora do Polski. Także z przynależnością do Gordonii wiązało się specyficzne pojmowanie diaspory i kraju urodzenia. W odróżnieniu od innych organizacji, a przede wszystkim popularnego Ha-Szomer Ha-Cair, członkowie Gordonii odrzucili przyjętą syjonistyczną zasadę „negowania diaspory”<sup>47</sup>. Lusternik manifestacyjnie wyrażał swe oddanie kulturze i językowi hebrajskiemu, jak w wierszu przełożonym przez Maurycego Szymła, który ukazał się wraz z dwoma innymi utworami Lusternika w periodyku „W Drodze”:

*Do mowy hebrajskiej*

Gdy pokonany będę w bólu leżał  
Z mową hebrajską na wargach skonać będzie mi lżej.  
Z tobą zawarłem wieczyste przymierze  
I z tobą będę w ostatniej godzinie mej.  
Ty nie odmówisz mi wtedy pomocy  
I zadość uczynisz mej chęci:  
Tobą wyśpiewam śpiew ducha i mocy:  
„Niech się święci!”<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Por. M. Lusternik, 1937, oraz I.A. Berger, *Ba-nechar*.

<sup>46</sup> M. Lusternik, „Łódź”, s. 26.

<sup>47</sup> I.B. Zutra, *Malkiel Lusternik we-szkijato...*, s. 110.

<sup>48</sup> Zob. „W Drodze”, 1935, nr 5 (8), s. 7. Wśród autorów publikujących w „W Drodze” znaleźli się znani pisarze polsko-żydowscy – Maurycy Szymel, Roman Brandstaetter czy Salomon Dykman.

Niemniej poeta nie odrzucał swej polskości i za pomocą publikacji w periodykach polsko-żydowskich promował literaturę hebrajską. Odkąd przeprowadził się do Warszawy (1932), współpracował z polsko-żydowskimi czasopismami – „Naszym Przeglądem” (Warszawa, 1923–1939)<sup>49</sup> i „Opinią” (Warszawa, 1933–1935). W „Opinii” publikował artykuły o twórcach hebrajskich (Bialik, Brenner, Kacenelson) i postaciach związanych z syjonizmem (Gordon, Sokołów) oraz sytuacji literatury hebrajskiej w Palestynie, a także teksty jubileuszowe<sup>50</sup>. Na język polski tłumaczył wiersze Eliszewy, Zeewa Żabotyńskiego oraz Dawida Szymonowicza. Zutra podaje, że wraz z Romanem Brandstaetterem zredagował nawet jeden z numerów pisma poświęcony sztuce żydowskiej<sup>51</sup>. Tożsamość kulturowa Lusternika, jak podsumował Zutra, była podwójna:

Z jednej strony utożsamiał się z centrum w *Erec-Israel* (które z reguły ignorowało go) i mowę hebrajską, z drugiej natomiast związany był z językiem i literaturą polską<sup>52</sup>. Jego sprzeciw wobec zdeklarowanej negacji diaspory oparty był na dążeniu do ożywienia twórczości hebrajskiej w Polsce. Heroiczny wysiłek, który podjął, nie przyniósł zbyt wielu owoców, jednakowoż studia nad działalnością kulturalną Lusternika i twórców mu podobnych, ukazując doniosłość grupy młodych, utalentowanych i pełnych życia pisarzy żydowskich, którym okoliczności historyczne, w jakich przyszło im żyć, uniemożliwiły pełny rozwój twórczy<sup>53</sup>.

## Retoryka niedoli

Poeci lat 30. rejestrujący pogarszające się warunki w jakich żyli ówczesznie Żydzi zadają pełne goryczy pytania egzystencjalne, wyrażają niemoc tworzenia. „Retoryką niedoli” nazwał Weinfeld poezję Bergera, Werbnera i Lusternika, którzy dając upust swej rozpaczycy zacierają granice między tworzącym a cierpiącym<sup>54</sup>. „Jak mam śpiewać, kiedy zęby szczękają z głodu i niedoli?”<sup>55</sup>, pyta podmiot liryczny Werbnera; z podobnym tonem spotykamy się w wierszu Bergera: „Jak człowiek głodny śpiewać ma radosną pieśń odrodzenia narodu?”<sup>56</sup>.

<sup>49</sup> E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 35–36.

<sup>50</sup> Za informacje na temat publikacji Lusternika w prasie polsko-żydowskiej serdecznie dziękuję Marcie Drażyńskiej.

<sup>51</sup> I.B. Zutra, *Malkiel Lusternik we-szkijato...*, s. 120–121.

<sup>52</sup> Według Zutry poezja Lusternika miała być inspirowana z jednej strony twórczością Szlonskiego, z drugiej zaś poezją polskiego Skamandra – *ibidem*, s. 106.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>54</sup> D. Weinfeld, *Ha-szira ha-iwrit be-polin...*, s. 67.

<sup>55</sup> A.D. Werbner, *Nie zaśpiewam*, s. 6–7.

<sup>56</sup> I.A. Berger, *Zgasła świeca*, s. 322.

Pisząc o bólu dnia codziennego, zmaganiach z głodem i bezrobociem, poeci dają wyraz bezsilności wobec historii, snują ponure wizje katastrofy. Najwięcej takich motywów odnaleźć można w poezji Bergera i Werbnera. Znaczące są już nawet tytuły ich tomów wierszy: *Ginący świat* (Berger) i *Wstrząsy* (Werbner). W rozpoczynającym tom wierszu Werbnera *Wizja końca* czytamy o „ostrzącym się na ofiarę świata nożu”, Berger natomiast często stosuje porównania świata do więzienia, życia do czekania na wyrok, a swego losu do losu skazańca. W jednym z utworów (*Siedzimy w świecie-więzieniu*) poeta w dobitny sposób wyraża swe zwątpienie i brak wiary w przyszłość, kończąc utwór zawołaniem: „Człowieku, odeszła wszelka nadzieja, nie ma ziemi, ducha, narodu, jest tylko jedno długie dogorywanie”<sup>57</sup>.

Utrata wiary w człowieka i świadomość upadku wartości to motywy często pojawiające się w wierszach Werbnera i Bergera – w *Kwiatach zła* Werbner nazywa świat okaleczonym, straconym i bezpańskim<sup>58</sup>. Katastroficzne tony przebrzmiewają także w utworach Lusternika, który w wierszu zatytułowanym S.O.S. pisze o ponurych wieściach napływających z całego świata. W innym, nihilistycznym w swym wydźwięku wierszu z tomu *Wiosenna burza* klamrę stanowi pytanie: „Po co ogłaszać będziecie przyjście Mesjasza?” – odpowiedź pada w ostatnim wersie: „Mesjasz umarł”<sup>59</sup>.

Niepewność jutra i przecucie katastrofy, tak bardzo odczuwalne w ich poezji, z pewnością sprzężone z nasilającym się antysemityzmem, niekoniecznie było doświadczeniem wyłącznie żydowskim. Niewątpliwie niebagatelny wpływ na ich poezję miał powszechny wówczas w Europie kierunek myślowy wyrosły w atmosferze pełnej niepokojów społecznych, politycznych i ekonomicznych z silnie odczuwanych skutków wielkiego kryzysu europejskiego lat 30. i postępującej militaryzacji Europy<sup>60</sup>. Tak więc w swym poczuciu końca i świadomości upadku wartości poeci hebrajscy nie byli odosobnieni – wątki katastroficzne znaleźć można zarówno w poezji polskiej, jak i jidysz tego czasu<sup>61</sup>. Weinfeld wskazał także na podobieństwo liryki tytułowych modernistów hebrajskich i polskich katastrofistów spod znaku tzw. Drugiej Awangardy<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 316.

<sup>58</sup> A.D. Werbner, *Kwiaty zła*, s. 22.

<sup>59</sup> M. Lusternik, *Na cóż ogłaszać?*, s. 14.

<sup>60</sup> J. Kryszak, *Katastrofizm ocalający z problematyki poezji tzw. „Drugiej Awangardy”*, Bydgoszcz 1985, s. 3.

<sup>61</sup> W *Przechodząc mimo* Perec Markisz pisał o aktualnej poezji jako poezji nowej powstającej w czasach monumentalnego zniszczenia, a w artykule wstępnym do „Chaliastre” o przerażeniu wpisanym w ich doświadczenie „zakrwawionego”, „w ogniu wykutego wieku XX” – zob. *Warszawska awangarda jidysz*, red. K. Szymaniak, Gdańsk 2005, s. 37, 41. U Grinberga ziemia określona jest jako mroczna ślepa planeta, a świat „na krawędzi zraniony, rozchwiany”, świat, który dotarł już do kresu [w:] *Świat na krawędzi*, s. 135–139]

<sup>62</sup> D. Weinfeld, *Ha-szira ha-ivrit be-polin...*, s. 77.

## Młodzi-starzy

Najprawdopodobniej owo przecucie końca oraz zmagania z trudami życia codziennego są źródłem motywów przedwczesnej starości i braku sił życiowych obecnych w utworach poetów. U 27-letniego Bergera niejednokrotnie pojawia się motyw jesieni i wędnięcia, o dniach młodości pisze, że „były i minęły bezpowrotnie”<sup>63</sup>. Świadomy ulotności istnienia, w innym wierszu pisze: „I jeśli padnę martw niczym ścięte w lesie życia drzewo/ (...) ptaki niebieskie zaopiekują się mną jak pokonanym ciałem,/ którego braku się nie odczuwa i o istnieniu się nie pamięta”<sup>64</sup>. O Werbnerze pisał we wspomnieniach Shraga Awneri, który najpewniej zapoznał poetę podczas jego krótkich studiów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie:

Ten młody przecież poeta patrzył na świat przez pryzmat pesymizmu, którego nie sposób zrozumieć (...). Był zbyt „stary” i zmęczony by żyć i zbyt bezsilny by decydować o swoim życiu. Nosił w sobie niebezpieczny ból świata, który powoli go niszczył<sup>65</sup>.

I tak jeden z utworów 25-letniego Werbnera nosi tytuł *Moja starzejąca się młodość*, a wizja śmierci zdaje się nie opuszczać autora – tak jak w *Kwiatach zła*: „Zestarzeję się, zachoruję, umrę/ legnę w Szeolu, w grobie/ a tam nie ma nic, tam tylko cisza”<sup>66</sup>.

Również w poezji Lusternika, którego utwory są najbardziej zróżnicowane pod względem tematycznym i stylistycznym i u którego znaleźć można wiersze pełne witalności, pisane w lekkim tonie i z humorem, a niekiedy prześmiewcze<sup>67</sup>, pojawia się motyw braku sił, zmęczenia, śmierci<sup>68</sup>. W *Głodując* czytamy: „i tylko śmierć niczym rozwiązała nierządnicę/ wyciągnie ku mnie rękę cienką jak nóż na rzeź./ Darmo krążyć będę, prosić/ Darmo głos dobywać i w drzwi kołatać”<sup>69</sup>. Po raz kolejny nasuwa się pytanie: czy to przygnębienie i „smutek jednostki wynikający z poczucia osamotnienia w diasporze”, jak pisał Shawit<sup>70</sup>, czy może uniwersalna cecha poezji tego czasu związana ze schyłkowymi nastrojami i apatią pokolenia 1910 roku. Proroctwa zagłady Werbnera i ponure wizje przyszłości Bergera mają tym bardziej dramatyczny wydźwięk, że się wypełniły – ich twórczość została przerwana na początku drogi, a wspomnienie o niej zachowało się jedynie wśród

<sup>63</sup> J.A. Berger, *Tachat paamej*, [w:] D. Wajnfeld, *Ha-szira ha-ivrit be-polin...*, s. 314.

<sup>64</sup> J.A. Berger, *Gufi al raglajim kwedot...* [*Moje ciało na ciężkich nogach...*], *ibidem*, s. 323.

<sup>65</sup> Sh. Awneri, *Dalia nidachat*, „Prakim Le-Diwrej Sifrut, Chinuch We-Chewra” 1958, nr 7–8, s. 278.

<sup>66</sup> A.D. Werbner, *Kwiaty zła*, s. 24.

<sup>67</sup> M. Lusternik, *Ani, Szirat szikor* [*Pieśń pijanego*], *Serenada*.

<sup>68</sup> M. Lusternik, *Galmud* [*Samotny*], 1937.

<sup>69</sup> M. Lusternik, *Głodując*, *ibidem*, s. 402.

<sup>70</sup> U. Shawit, *Acharonej hameszoririm...*, s. 316.

nielicznych. Nieuwzględniani przez erec-israelski establishment, są nieznani także w Polsce, co jest bezpośrednim skutkiem wyboru, jakiego dokonali decydując się na hebrajski jako język literackiego wyrazu.

Jednym z przeciwników wspomnianej na początku artykułu teorii o dwóch fazach modernizmu hebrajskiego był Dow Sadan, który wskazywał, iż modernizm hebrajski miał swe początki jeszcze przed moderną pokolenia erec-israelskiego, tzn. w dwóch pierwszych dekadach XX wieku. Mówiąc o poetach z diaspory, takich jak Dawid Fogel czy Awraham Ben-Icchak, nazwał ich poetami „trzeciego kręgu” – trzeciego w kolejności odkrycia, ale chronologicznie pierwszego<sup>71</sup>. Być może zatem grupę nowatorskich poetów z Polski wolno określić „czwartym kręgiem”, zapoczątkowując tak badania nad ich twórczością, pozwalające rozpatrzeć jej pozycję nie tylko na tle poezji żydowskiej pisanej w tym czasie w jidysz i po polsku, ale również w kontekście literatury polskiej i literackich tendencji europejskich.

---

<sup>71</sup> Do grupy modernistów „trzeciego kręgu” zaliczył Sadan Jehudę Karni, Awigdora Ha-Meiri, Dawida Fogla, I.C. Rimona, i Awrahama Ben-Icchaka – zob. H. Hever, *Ha-ma'agal ha-szliszi. Dow Sadan al cmichata szel ha-szira ha-iwrit ha-modernistit*, „Siman Kija” 1983, nr 16–17, s. 574–577.